

# Alojzy Marcol

---

"Genetik und Moral : Beiträge zur  
einer Ethik des Ungeborenen :  
Moraltheologie interdisziplinär", J.  
Reiter, U. Theile, Mainz 1985 :  
[recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 27/2, 259-263

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kach. Dał temu wyraz w osobnym dziele, za które jesteśmy mu wdzięczni. Jest nim książka pt.: *Biblijne podstawy duchowości chrześcijańskiej* (Wrocław 1987, ss. 287), ale o nim powiem w osobnej recenzji.

Jan Łach

J. Reiter/U. Theile [red.], *Genetik und Moral. Beiträge zu einer Ethik des Ungeborenen (Moraltheologie interdisziplinär)*. Grünewald, Mainz 1985, ss. 251.

Współczesne technologie medyczne nie ominęły również dziedziny prokreacji. Na przestrzeni ostatnich 10 lat rozwinięto tu metody, które rodzą mnóstwo pytań. W szczególności jednak postawiły one na nowo problem etycznej dopuszczalności tego, co w warunkach naukowo-technicznych możliwe jest do przeprowadzenia. Dyskusja dotyczy głównie trzech kręgów zagadnień: prenatalnej diagnostyki, pozaorganicznego zapłodnienia oraz genetycznych manipulacji. Za każdym z tych zagadnień kryje się mnóstwo problemów, czekających rozwiązania. Jedne dotyczą wglądu w badania biologii i ich wykorzystanie w medycynie, drugie są natury prawnej, wszystkie zaś potrzebują oceny etycznej.

Kompleksowi tych zagadnień z rzeczową informacją próbują wyjść na przeciw J. Reiter i U. Theile, redaktorzy zbiorowej pracy pt. *Genetik und Moral*. Tak rozległe pole zagadnień można dzisiaj ogarnąć tylko jeszcze w interdyscyplinarnym wysiłku. Stosownie do informatywnego celu pracy położono nacisk na język zrozumiały, możliwie bliski życia, tak aby również nieprofesjonalista miał pożytek z lektury tej książki.

Stosownie do interdyscyplinarnego założenia pracy, „teologiczno-etyczne refleksje” (s. 146—198) poprzedzono informacją „biologiczno-genetyczną” (s. 13—68), „aspektami medycznymi” (s. 69—115) oraz „perspektywą prawno-społeczną” (s. 116—145). Ostatnia, piąta część pracy, dotyczy „praktycznych orientacji” (s. 199—239), czyli poradnictwa genetycznego. Dodatkową zaletą tej książki, wnikliwie informującej o rzeczach trudnych, jest słowniczek, w którym objaśniono techniczne terminy występujące w pracy (s. 240—250). Nie brak też bibliograficznych zestawień literatury miarodajnej w poszczególnym temacie (por. s. 27, 66—68, 85, 107—108, 115, 129, 198, 209—211, 225 i 239). Dyskusja wokół podjętej problematyki toczy się na szerokiej płaszczyźnie, zaś autorzy poszczególnych

opracowań bynajmniej nie rezygnują ze swego punktu widzenia na rzecz jakiegos uzgodnionego stanowiska. Wskutek tego książka bardziej nazywa i ukazuje problemy, niż podaje ich katolickie rozwiązanie. O tym przy lekturze należy pamiętać.

Pierwszy blok zagadnień to problemy ludzkiej genetyki i ich biologiczne podstawy. Genetyka jako nauka o warunkach rozmnażania się i dziedziczenia człowieka dzięki rosnącym możliwościom diagnostycznym stanowi dziś medyczną pomoc w klinice i praktyce. Genetyczna diagnostyka i poradnictwo genetyczne w sposób znaczący przyczyniają się do profilaktyki medycznej. Jurystyczne zaś, a zwłaszcza etyczne oceny zakładają odpowiednią znajomość układów dziedziczenia, dla laika niełatwych do uchwycenia. Zależności te wyjaśniają w swoim artykule (s. 13—27) U. Theile i G. Wendt. Etyczne oceny zakładają też poznanie aktualnych możliwości i perspektyw technologii genetycznych, o czym informuje czytelnika B. Hobom (s. 28—45). Genetyczne technologie są obecnie w stanie nie tylko odkryć przypadki zmian w masie dziedzicznej istoty żywych, ale także w sposób celowy doprowadzić do takich zmian. Potrafią one (z pominięciem granic gatunku) do zestawów chromosomowych wszczepić obce geny i tym samym zmieniąc według uznania istniejące gatunki. Człowiek w ten sposób „czerwoną nitkę ewolucji wziął w swoje ręce”. Jako najważniejsze obszary zainteresowania technologii genowej B. Hobom wskazuje dokonanie syntezy określonych makromolekuł, skuteczniejszą diagnostykę chorób dziedzicznych, korekturę gatunków zwierząt użytecznych dla człowieka oraz terapię chorób dziedzicznych. Choć z technologią genową szczególnie medycyna i rolnictwo wiąże wielkie nadzieje, to jednak otwartą pozostaje kwestia etycznej dopuszczalności tego, co technicznie jest wykonalne. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, w których technologie genowe miałyby za przedmiot człowieka, nawet jeśliby (na razie!) pomijano jego układ rozrodczy.

Praktykowane dziś w wielu miejscach na świecie zapłodnienie *in vitro* z następującym po nim przeniesieniem embrionu do łona kobiety przedstawiają S. Trotnow i M. Banthel w swoim wywodzie (s. 46—68) jako ostateczny środek przezwycięzania ludzkiej bezpłodności. Nie ukrywają oni, że w stosunku do różnych praktycznych wariantów tej metody istnieją bardzo poważne zastrzeżenia. Dotyczą one przede wszystkim obchodzenia się z poczętymi *in vitro* nadliczbowymi embrionami, ponadto tzw. heterologicznych układów, wreszcie przeniesienia embrionu do łona obcej kobiety, występującej (z różnych motywów) w roli matki „zastępczej”.

Nie można było uniknąć pytania o początek ludzkiego życia. Na to pytanie podejmuje się odpowiedzi antropolog E. Schleiermacher (s. 69—85). Autor argumentuje na rzecz początku indywidualnego życia ludzkiego w momencie zapłodnienia komórki jajowej. Do poglądu dyskusyjnego, który skłania się do przyjęcia początku indywidualnego ludzkiego życia, z chwilą nidacji, autor w ogóle się nie ustosunkowuje.

T. M. Schroeder-Kurth (s. 86—108) omawia zagadnienie prenatalnej diagnostyki, która dla rozpoznania prawidłowego rozwoju ludzkiej istoty posługuje się różnymi metodami (ultrasonografia, amniocenteza). Z prenatalną diagnostyką w pewnych przypadkach łączy się „wskazanie” do przerwania ciąży, choć decyzja należy do kobiety. Problem ten powraca również w kolejnym opracowaniu U. Tettenborn (s. 109—115), dotyczącym przerywania ciąży na podstawie wskazania genetycznego czy medycznego.

Rozwój technologii genowych przybrał już takie rozmiary, że rodzą się także pytania natury prawnej. Z jednej strony bowiem istnieje problem swobody badań. Z drugiej strony obowiązuje ochrona życia ludzkiego przed zagrożeniami (N. Binder, s. 116—129), przy czym dotyczy ona nie tylko życia i zdrowia badaczy i ich współpracowników, lecz również bezpieczeństwa otoczenia, jak i przyszłych pokoleń. Z zastosowania nowych metod, jak podkreśla A. Eser w swoim przyczynku (s. 130—145), wynika bowiem ryzyko tak dla pojedynczego człowieka, jak i dla ludzkości. Dlatego stosowanie takich metod nie może być pozostawione subiektywnemu uznaniu poszczególnego badacza, lecz wymaga aprobaty społecznej i ponoszenia odpowiedzialności także przez samą społeczność. Problemem prawnym jest amniocenteza przeprowadzana z zamiarem określenia płci (i przerwania ciąży w przypadku płci niepożądaney). Nie jest to działanie terapeutyczne, lecz dyskryminacja. Szereg prawnych problemów narzuca się w związku z tzw. heterologiczną inseminacją. Ochrony prawnej wymaga również interes oczekiwane go dziecka. Jeszcze poważniejsze problemy prawne stworzą przypadki łączenia gamet ludzkich i zwierzęcych. Nie do przyjęcia z punktu widzenia prawnego są wszelkie formy ingerencji genetycznych w układ rozrodczy, jak i likwidująca indywidualność technika klonowania.

O ile ustawodawstwo powinno zająć się niektórymi problemami w omawianej dziedzinie, to etyka i teologia moralna wezwana jest do ustosunkowania się do całości problematyki obchodzenia się z życiem nienarodzonych. Etyka jednocześnie powinna upewnić się co do swojej kompetencji i zasadności swoich wypowiedzi. Zagadnienie to podejmuje J. Reiter w swoim artykule na s. 146—

161. W zasadzie przeciwny specyficznej „etyce genetycznej”, upatruje Reiter zadanie etyka w tym, by „krytycznie towarzyszyć technologicznym procesom i występować przy tym w roli rzeczownika człowieka, jego godności, jego praw, a także jego obowiązków” (s. 148). Innymi słowy, do moralisty należy odnoszenie etycznych zasad do szczegółowych sytuacji technologicznych i ustalanie w ten sposób normatywnych rozwiązań i decyzji. Zasadami tymi są: godziwość, godność ludzka i odpowiedzialność. Tę ostatnią przytacza Reiter jako zasadę z racji prognoz poczynionych przez H. Jonasa. Nie do pominięcia są także zasady religijno-światopoglądowe, jakie w Kościele katolickim wypracowali zwłaszcza ostatni papież, domagający się poszanowania ludzkiej godności i wyłącznie terapeutycznych zastosowań technologii genetycznej. Tym samym ingerencje w porządek natury zasadniczo nie są zabronione, podlegają jednak zawsze kryteriom terapii oraz mienaruszania godności ludzkiej osoby. Etyczne ramy dla technologii genetycznej makreślił Reiter na modłę „10 przykazań” (s. 159—161).

W ten sposób już doszliśmy do „podstaw etyki medycznej”, które ukazuje V. Eid (s. 162—170). Wszelka etyka dotyczy odpowiedzialności za kształtowanie życia i współżycia. Lekarskie działania mają to szczególne zadanie, że służą życiu ludzkiemu, które fizycznie lub psychicznie znalazło się w krytycznej sytuacji. Działania te, których celem jest zdrowie i dobro chorego, powinny jednocześnie strzec godności człowieka, niezależnie od jego kwalifikacji i zdolności.

Szczegółowy problem pozaorganicznego zapłodnienia i eksperymentów z ludzkim embrionem z punktu widzenia moralności podejmuje A. Elsässer (s. 171—184). Nie tracąc z oczu granicy między niesieniem pomocy a uwłaczającą manipulacją, Elsässer warunkowo wyraża swoje „tak”, tj. pozytywną ocenę w stosunku do leczniczych i wspierających działań, podejmowanych jako 'ultima ratio' w przezwyciężaniu choroby bezpłodności małżonków, z wykluczeniem jednak technologii, które degradują ludzką podmiotowość do roli przedmiotu (autor sformułował swój pogląd przed ukazaniem się Instrukcji *Donum vitae* z 22.02.1987). Poważne natomiast zastrzeżenia podnosi przeciwko „pół-adopcji”, jak określa heterologiczne formy zapłodnienia. W sprawie eksperymentowania z poczętymi *in vitro* embrionami, zdaniem Elsässera, oceny są rozbieżne z powodu różnicy poglądów na temat początku indywidualno-osobowego statusu embrionu. Autor odrzuca natomiast wszelkie samowolne eksperymenty hodowlane domagając się, aby takim nadużyciom zapobiegł porządek prawny, który dotychczas pozostawia embrion bez ochrony.

Z często wysuwanyim dziś wskazaniem eugenicznym za przerwaniem ciąży polemizuje znany moralista A. Auer (s. 185—198). „Prenatalne i postnatalne życie ludzkie ma tę samą godność i musi znajdować jednakową ocenę”, a „choroba czy defekt nie mogą stanowić kryterium decyzji przerwania ciąży” (s. 187). Z uznaniem wyraża się Auer o prenatalnej diagnostyce, która większości kobiet ciężarnych przynosi uwolnienie od dręczącej je niepewności, umacniając ich motywację do donoszenia ciąży. Negatywny wynik badań wiedzie natomiast raz po raz do przerwania ciąży. Zachodniomniemieckie prawodawstwo zapewnia bezkarność, ilekroć „...poważne racje przemawiają za tym, że dziecko wskutek dziedziczenia lub szkodliwych wpływów prenatalnych, może cierpieć na niemożliwe do usunięcia defekty zdrowotne tak znaczne, że nie można wymagać kontynuowania ciąży”. Prawodawca przez to wystawia matkę na niesłychaną presję, choć podkreśla on równocześnie, że „obok prawnego wymiaru istnieje także etyczny wymiar decyzji” (s. 191). Rosnący brak gotowości przyjęcia (potencjalnie) upośledzonego dziecka, zdaniem Autora, boleśnie dotyka także wszystkich, którzy bez czy mimo prenatalnej diagnozy urodzili się inwalidami. To daje im do zrozumienia, że przy różnych pozorach troski są w społeczeństwie niepożądani.

Ostatnie partie książki dotyczą genetycznego poradnictwa. Jego celem jest przedsięwzięcie przed ciążą wszystkiego, co jest możliwe, aby potomstwo szukających porady matek mogło urodzić się zdrowe. Gdzie genetyczne ryzyko sugeruje wyrzeczenie się własnego dziecka, pozostaje możliwość adopcji. Idea heterologicznego zapłodnienia nie znajduje w tych wywodach aprobaty. Jeszcze bardziej nie do utrzymania jest przerwanie ciąży z eugenicznych względów.

Stanowiska zaprezentowane w książce mimo wszystko są zróżnicowane. Redaktorzy książki nie eliminowali tych niezgodności. Stąd praca ta dość dobrze odzwierciedla istniejące różnice zdań. Przedłożenie argumentów obu stron przyczynia się jednak do pogłębienia dyskusji, co być może, z biegiem czasu doprowadzi do wykrystalizowania się w omawianej problematyce etycznego stanowiska, które podzielałaby większość.

Alojzy Marcol